



Dariusz Pacak

AKT

bywa że Bramę znajdziesz nieopodal ścieżki
o dotyk oddalona zaskoczy cię
bliskością

bywa tak iż klucz będzie dany abyś pieczęcie
w niej przełamał odrzwia pchnął
bez skarg goręczy

może jedno powiek muśnięcie wystarczy
wysiłek ramion serca krzyk
i progu doznasz

napelniając tajemnicą czarę twego istnienia
Rzeczywistość zmaćci
twój rozum

ponad mgłą ludzkich wyobrażeń jak ptak
wolny w blasku scalonych
życia i śmierci

śląd odcisniesz w przestrzeni Równoległej
w ogniu i lodzie dom prawdziwy
znajdziesz

lecz może stać się też tak że to bliskie
odległą galaktyką będzie
w swym lśnieniu

niedosięglą tak jak nie dotkniętym
i niewidzialnym pozostaje
czas

19 Stycznia 2013, Trattenbach – Schlaggraben, Austria

NE KOPIRATI

RÓŻA PUSTYNI

ze źródła nieskończoności sycisz nas

bez obracania przesypując

uncja za uncją

ochrę jak

pył

czy

też prasłowo

właśnie zatacza krąg

piachem pokrywając na zawsze

wieczną księgę zapisów człowieczych rąk

4 czerwca 2009, Matmata – Douz /Sahara/, Tunezja

Idź i słuchaj, idź i patrz. Tylko idź ale zrób to w pełni.

Bądź jak ciche, rozpalone żelazo... i wejdź głęboko.

Wiedeń, 19 Grudnia 2010

INTENSYWNOŚĆ PRZEŻYCIA

od pokoleń szukają Edenu
poza obszarem dostępności
tam gdzie Światło tkwi
a wypełnienie jest zupełne

czy nie należy sądzić

że Ziemia Obiecana istnieje
w początku Słowa tam gdzie
żyje nie poznane dotąd całkowite
stworzenie człowieka – w nim

15 Listopada 2010, Wiedeń

MAŁE MIEJSCE

czy każdy z nas i każda inna forma istnienia musimy
mieć *swoje miejsce* jeden naród i ojczyznę jedno tak
własną ścieżkę planetę kamienia wszechświat kałuży

dla jednych domem staje się muszla zaklęta w rafie
tak jak ziarnko piasku bywa za posłanie lub pustynię
a jedna kropla zaspokaja pragnienie lecz jeśli jest tak

że wody wszystkich oceanów nie zdołają go nasycić
albo tajfun ogarniający kontynenty jawi się miejscem
lub użycza go wiatr doglądający o zachodzie planetę

może domem jest gest który powołał do życia światło
rozbijając studnię ciemności i ciszy kiedy całość była
niepodzielna całkowita nienazwana wielkości punktu

20 września 2012, *Flamenco Beach /El Quseir/, Egipt*

Pośrodku ziemi Staję, Przyjrzyjcie mi się!

W sercu wiatru Staję, Przyjrzyjcie mi się!

Źródło zakłęb, Oto staję, W sercu wiatru Staję.

Śpiew Siuksów na malowanie ciała w kolory wojenne*

PUSTYNNY RYTUAŁ TAŃCA

W Afryce niesiesz pręgierz, za zbrodnie białych oprawców. Barwa twojej skóry parzy! W Azji oszukuje się ciebie za winy kolonializmu. Wciąż to ty masz buty. Po niewłaściwych stronach kurtyn od dawna bywasz, w Europie. Niewygodny twój wzrok...

W Ameryce zwracają się do ciebie, poznając po akcencie: – *Are you from Germany, yes?* W Niemczech pytają: – *Sind Sie aus Amerika, ja?* W Polsce słyszysz: – *Czego chcesz? Nie rozumiesz, nie mieszkasz tu, jesteś obcy!* – *Sie schreiben aber* – mówią w Austrii – *in Polnisch. Sie gehört nicht zu uns!*

Ale jest jedna przestrzeń, dookoła planety, w której nie pytają o nic. Tam żadna rozmowa nie może być groźna. Nie istnieje obcy akcent w wypowiedzianym słowie. Nie ma dokumentów, granic, straży... I jeśli tam ktoś czeka, to tylko On – ten, który sprowadził cię nań, bez względu na niecne sprawy twych braci, tygiel poznanych światów, kolor paszportu. On, który wybrał cię, byś zatańczył jedyną pieśń życia. Jest żar, piach, ochra i krew. Rodzi się szansa spotkania z Matką Ziemią. Ruszaj!

*Zbigniew Stolarek [wybór i przekład] Czerwone oczy maski.
Murzyńskie, eskimoskie, indiańskie, polinezyjskie teksty poetyckie.

26 Października 2011, New York, Bensonhurst

NEKOPIRATI

PR
DIOGEN pro kultura
<http://www.diogenpro.com>